

PROTOKÓŁ Nr XII/2015

**dwunastej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach,
odbytej w dniu 28 października 2015 roku
w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach
przy ul. Konopnickiej 4**

Obrady rozpoczęto o godz. 16.00 zakończono o godz. 18.25.

Pan Bogusław Wierzbicki - Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach powitał wszystkich przybyłych i otworzył XII sesję VII kadencji Rady Miejskiej w Jezioranach oraz oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 14 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – **lista obecności radnych stanowi załącznik nr 6 do protokołu, lista obecności sołtysów stanowi załącznik nr 7, lista obecności zaproszonych gości – załącznik nr 8.**

Następnie na sekretarza obrad powołał **Radnego Andrzeja Szuwalskiego**.

Przewodniczący Rady: „Panie i Panowie Radni otrzymali porządek dzienny obrad, ja chciałem tylko zaznaczyć, że są dwie drobne, wręcz kosmetyczne poprawki. W ppkt 2 do pkt 6 w stosunku do pierwszej wersji, gdzie treść brzmiała "udzielenie dotacji celowej dla zadania pn.: " Przebudowa drogi powiatowej 1422 N w miejscowości Tłokowo", nazwa tego punktu brzmi "wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia dotyczącego udzielenia dotacji celowej dla zadania pn.: " Przebudowa drogi powiatowej 1422 N w miejscowości Tłokowo". Druga poprawka polega na tym, że Wieloletnia Prognoza Finansowa nie jest na lata 2015-2025, a na lata 2015 - 2028. To są dwie zmiany. Czy ktoś chciałby zabrać jeszcze głos, zaproponować jakieś zmiany?"

Inne zmiany do porządku obrad nie zostały zgłoszone.

Następnie zostało przeprowadzone głosowanie nad zgłoszonymi zmianami do porządku obrad XII sesji.

Wynik głosowania: 9 głosów "za", 4 "wstrzymujące się" (obecnych 13 radnych).

Porządek obrad po uwzględnieniu ww. zmian przedstawiał się w sposób następujący:

1. Otwarcie i akceptacja porządku obrad.
2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.
3. Interpelacje i wnioski radnych.
4. Wolne wnioski i zapytania.

5. Przedstawienie informacji o złożonych oświadczeniach majątkowych przez Burmistrza Jezioran, Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) zaopiniowania planu aglomeracji Jeziorany,
 - 2) wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia dotyczącego udzielenia dotacji celowej dla zadania pn.: " Przebudowa drogi powiatowej 1422 N w miejscowości Tłokowo",
 - 3) zmian w budżecie gminy na 2015 rok,
 - 4) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2028.
7. Przyjęcie protokołu XI sesji.
8. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Ad. 2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.

Pan Leszek Boczkowski - Burmistrz Jezioran przedstawił sprawozdanie z działalności między sesjami:

"Postanowiłem, że będę Państwa informował o swoich działaniach w sposób wyczerpujący wtedy, kiedy dojdzie do pełnego sukcesu, a nie tylko zamierzeniach, które mam zamiar robić. Dlatego, że niestety w dwóch przypadkach dowiedziałem się, że działania osób różnych związanych z gminą Jeziorany, powodują torpedowanie starań o pewne rzeczy. Dlatego też pozwólcie Państwo, że będę informował Państwa o rzeczach, które już zrobiłem, które staną się faktem, żeby nie zabierać sobie tej możliwości, żeby móc powiedzieć Państwu, że jakiś sukces żeśmy osiągnęli. W związku z tym chcę Państwu powiedzieć, że chodnik na ul. Sienkiewicza, za który dziękował Pan Krzysztof Nachiło Panu Prezesowi, został już wykonany. Na mocy porozumienia te prace zostały zrobione, a przy okazji także zostały zaniżone przejścia, czy wjazdy do działki wzdłuż drogi powiatowej w kierunku Tłokowa z Jezioran tak, aby osoby ewentualnie niepełnosprawne bądź rodzice z wózkami mogli w sposób bezpieczny i wygodny się przemieszczać. Trwają prace w miejscowości Piszewo w świetlicy, tam będzie wyodrębnione pomieszczenie na łazienkę. Także na pewnym etapie już zrealizowaliśmy pomieszczenia na przedszkole w Zespole Szkół. Niestety ze względów finansowych nie jesteśmy w stanie dokończyć tego w tym roku. Być może jak znajdziemy jakieś oszczędności będziemy mogli zakończyć te rzeczy i dokonać zmian w lokalizacji innego przedszkola. Tak jak Państwu mówiłem chcemy, aby w miejsce gdzie jest w tej chwili przedszkole wróciło z powrotem do gminy Jeziorany pogotowie, a także część pomieszczeń udostępnić dla chętnych lekarzy, którzy by otworzyli praktykę i rozszerzyć ofertę usług medycznych dla naszym mieszkańców. W tym czasie także została zawarta umowa na realizację rządowego programu „Książki naszych marzeń”. Dostaliśmy trochę pieniędzy na to, aby uzupełnić o niezbędne podręczniki do biblioteki szkolnej w Szkole Podstawowej

w Jezioranach. Przygotowano także niezbędne dokumenty w celu zawarcia umowy na realizację projektu, to jest bardzo ważne i myślę, że nie tylko dla nauczycieli, ale przede wszystkim dla uczniów. Zagraniczne staże zawodowe dla uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Jezioranach, jest to dosyć duża kwota i projekt będzie realizowany w ramach programu operacyjnego „Wiedza i edukacja oraz rozwój Erasmus” w roku 2016. Będzie to związane z tym, że uczniowie naszej Szkoły Ponadgimnazjalnej wyjadą za granicę na staże zawodowe. Tam będą w warunkach danego kraju uczyć się, czy odbywać staże i zdobywać kontakty z rówieśnikami, przy okazji uczyć się języka. Tak jak powiedziałem, o sukcesach powiem wtedy, kiedy one będą się działy. Dlatego ograniczę te informacje do tych informacji, które Państwu już powiedziałem. Natomiast jestem Państwu winien informację dotyczącą sprzedaży mienia, w tym akurat krótkim okresie nastąpił ruch niewielki w stosunku do naszych planów zbywania nieruchomości, które są wystawione do sprzedaży i tak sprzedano działkę położoną w obrębie Jeziorany 484 o powierzchni 1040 m² za kwotę 29 101,80 zł, nabywcami zostały osoby fizyczne. Sprzedano także działkę geodezyjną nr 10/4 na poprawę warunków zagospodarowania, niestety za kwotę 323,49 zł na podstawie wyceny tej nieruchomości. Jeśli jest na poprawę warunków zagospodarowania znaczy to, że tej działki nie można było sprzedać i wyodrębnić jako samodzielnej, gdyż nie posiadała ona bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Dlatego też mogła być jedynie zbyta w drodze poprawy warunków zagospodarowania. Sprzedano także działkę na poprawę zagospodarowania w użytkowanie wieczyste. Nabywcą stała się osoba prawna i pierwsza opłata za użytkowanie wieczyste wynosi 3366,76 zł i w każdym roku do urzędu będzie wpłacana opłata za użytkowanie wieczyste bodajże w wysokości 10% wartości nieruchomości, ale nie chcę wprowadzać Państwa w błąd, ale tak to się odbywa. Ktoś nabywa na własność, albo na użytkowanie wieczyste i ta pierwsza wartość to jest 10%, a tamte są rozłożone jako opłata za użytkowanie wieczyste. Dokonano także sprzedaży lokalu mieszkalnego w Jezioranach w trybie bezprzetargowym. Sprzedaż dla najemcy za kwotę 15 563,25 zł oraz także dokonano sprostowania wysokości działek na częściach wspólnych budynku na działce nr 89 oraz powierzchni lokalu mieszkalnego i pomieszczeń przynależnych, sprostowano tutaj osobom fizycznym. Osoby te dokonały wpłaty w wysokości 16 932 zł za dodatkowo przydzielone pomieszczenie z tej części klatki schodowej oraz współdziału w częściach wspólnych w działce nr 89. To tyle proszę Państwa.”

Pan Marek Nojman - Prezes Gminnego Zarządu PSL w Jezioranach: „Panie Burmistrzu, Pan twierdzi, że zrobił Pan chodnik, a chodnik zrobili Radni Powiatowi i Prezes PSL-u. Pan sobie to przypina jakby Pan zrobił. Pan tylko podpisał umowę, która i tak by musiała być podpisana i tak.”

Pan Przewodniczący: „Aczkolwiek ja tutaj popełniłem pewien błąd proceduralny, bo w tym punkcie Pan Panie Prezesie nie powinien zabierać czasu, tylko w wolnych wnioskach. Proszę mi wybaczyć, to moja wina, ale potraktujemy to jako pierwszy wolny wniosek. Czy ktoś z Pań i Panów Radnych ma pytania do Pana Burmistrza?”

Radny Leszek Ciborski: „Panie Burmistrzu, chciałem Panu podziękować za tą łazienkę naprawdę była ona nam potrzebna, w swoim imieniu i Pani Sołtys, całej wioski, to jest jedna

sprawa. A druga sprawa jest tego parkingu na rynku tego dla autobusów. Tam jest duży problem wjechania większym autokarem na ten plac. Nawet teraz nie mogłem wjechać tam. Chodzi o sam wjazd, ludzie parkują przy schodkach jak się do sklepu wchodzi i ja autobusem nie mogę się złamać, trzeba wtedy cofać.”

Pan Burmistrz: „Nie powinni parkować tam przy schodkach.”

Radny Leszek Ciborski: „Tam jest coś napisane, czy coś, bo mówię Panu, to jest problem, to już jest z piętnasty raz jak ja sam nie mogę tam wjechać. To jest dobre dla tych mniejszych busików, ale większy autokar nie wchodzi.”

Pan Burmistrz: „Rozumiem mówi Pan o samochodach, które parkują przy krawężniku przy sklepie.”

Radny Leszek Ciborski: „Tak.”

Pan Burmistrz: „Nie powinni tam parkować. Dobrze zwrócimy na to uwagę i będziemy się starali o postawienie znaku zakazu. Oprócz tych osób, które dokonują zaopatrzenia, a żeby był znak zakazu zatrzymywania, tylko w tych miejscach, gdzie są wyznaczone miejsca parkingowe. Oczywiście ma Pan rację dużym autobusem ciężko tam wjechać w sytuacji, kiedy ktoś po prawej stronie przy krawężniku postawi samochód.”

Radny Leszek Ciborski: „Tyłem się cofa, a wiadomo, że autobusem z ludźmi nie wolno cofać i w razie coś byłoby nie tak, to już jest problem.”

Radny Jerzy Płociński: „Ja też z podziękowaniami dla Zarządu Gminnego PSL, a także Klubu PSL za pomoc w postawieniu lamp przy chodniku drogi powiatowej w Wójtówku. Dziękuję bardzo, że zostało to zrealizowane.”

Na tym dyskusję zakończono.

Ad. 3. Interpelacje i wnioski radnych.

Radny Krzysztof Nachiło: „Panie Burmistrzu, to taka estetyczna sprawa tutaj na ul. Sienkiewicza chodzi o ostatni blok 12, 13 bodajże, tam były robione inwestycje, polbruk był kładziony na Sienkiewicza między blokami i tam są dwie takie wysepki między blokami i ktoś o nich zapomniał. Także tam zostało tylko klepisko na tych wysepkach. Może by trzeba było trochę trawy posiać, czy drzewka jakieś, żeby zakończyć tą inwestycję, bo została sama glina i nikt się do tego nie przyznaje. Mieszkańcy też tego nie robią, bo mówią, że to jest gminne, a gmina też tego nie zrobiła. Także tak to wygląda. Nie są to duże koszty.”

Pan Burmistrz: „Nie wiem, czy Pan pamięta, ale na którejś sesji odpowiadałem na to pytanie.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Ale dla mnie?”

Pan Burmistrz: „Być może Pana nie było na tej sesji. Inwestycja była realizowana ze wsparciem z LGD i w ramach tej inwestycji miałyby być zrobione tam nasadzenia.

Zwracaliśmy się do osoby, która wygrała przetarg i wykonywała te nasadzenia, żeby je uzupełniła, bo tam została nawieziona ziemia i tak naprawę wyrosły nasiona roślin, które były w tej ziemi. Wyrosło takich różnych roślin strączkowych, troszeczkę trawy i nic więcej. Na nasze wezwanie do uzupełnienia tych nasadzeń zgodnie z umową osoba ta skutecznie nie odpowiada. Twierdzi, że ona zrobiła nasadzenia i więcej tych nasadzeń robić nie będzie. Zaproponowaliśmy takie nasadzenia w budżecie na rok następny i obejmujemy te miejsca z nasadzeniami, żeby to ładnie wyglądało. Teraz w okresie jesiennym jest to bezprzedmiotowe tak naprawdę.”

Radny Krzysztof Nachiło: „Rozumiem. Tak.”

Radny Grzegorz Wardzyński: „Panie Burmistrzu, dziś został ustawiony przystanek nr 2 w Radostowie, czyli były PGR. Mieszkańcy dziękują Wam, tylko on jest za mały. Tam sołtys mierzył jest 1,70 m na 1,50 m, od razu był problem i od razu się telefony odezwały do mnie, że po prostu jest za mały ten przystanek.”

Pan Burmistrz: „To jest miejsce oczekiwania dzieci na autobus. To jest taka wiata.”

Radny Grzegorz Wardzyński: „Tak i jest za mały.”

Pan Burmistrz: „Jeśli jest za mały rzeczywiście, sprawdzimy i przedłużymy.”

Radny Andrzej Ukleja: „Panie Burmistrzu, poruszył Pan wczoraj na Komisji temat programu RPO Warmia i Mazury na lata 2014-2020, mówiąc, że na obecną chwilę od dwóch lat nie ruszyły żadne konkursy na pozyskanie finansów na różne działania. Ja osobiście chciałbym się dowiedzieć, czy Pan, bądź Pana pracownicy z Urzędu zastanawiali się nad tematem Kultury i Dziedzictwa? Priorytetem tego tematu jest: „*Zachowanie, ochrona, promowanie i rozwój dziedzictwa naturalnego i kulturowego*”, a celem: „*Zmiana pasywnej filozofii ochrony dziedzictwa kulturowego regionu i wykorzystanie instytucji kultury do budowy tożsamości regionalnej*”, z którego to programu można pozyskać nawet kilka milionów złotych na realizację zadań. Ja osobiście w gminie Jeziorany widział bym kilka miejsc, którymi warto było się zainteresować np. w Jezioranach Cmentarzem Ewangelickim przy ul. Mickiewicza, Cmentarzem Komunalnym, czy podziemnym przejściem w centrum miasta. Jeśli chodzi o sie, to można by było zastanowić się nad odnowieniem Cmentarza w Zerbuniu, czy starego młynu w Potrytach. Można również wykorzystać te fundusze na wzbogacanie i lepszą, większą reklamę dla naszej pięknej imprezy jaką jest coroczny "Przegląd Kapel i Zespołów Śpiewaczych". Może jeśli nie sam Urząd, to może warto nawiązać dłuższą współpracę z instytucjami kulturowymi, bądź organizacjami pozarządowymi. Uważam, że warto tą możliwość pozyskania funduszy wykorzystać, gdyż działając na rzecz Kultury i Dziedzictwa zrobimy duży krok na przód, aby z czasem móc dostać się do *Programu rewitalizacji sieci miast dobrego życia CITTASLOW*. Pan wie doskonale z jakimi korzyściami wiąże się przystąpienie do tego zrzeczenia."

Pan Przewodniczący: „Ja tylko taki króciutki komunikat. Państwo sobie wszyscy Radni i część z Państwa na sali zapewne sobie przypomina poprzednią sesję, na której były rozpatrywane dwa projekty uchwał. Jeden dotyczący szkoły w Radostowie, a drugi dotyczący szkoły we Franknowie. Chodziło, nie wiem jak to nazwać, może o wyrażenie zgody na nie dokończenie tych zobowiązań, które przejęła gmina dwa lata temu, czy 3 lata temu. Wtedy,

kiedy te szkoły były prywatyzowane. Radni uznali, że jest to sprawa cywilno-prawna między gminą, a tymi szkołami i projektów tych nie przyjęli, poza wyjątkiem jednego z tych projektów uchwał dotyczącego jakiegoś fragmentu drogi bodaj przy Szkole we Franknowie. Jeszcze powiem, że portal wolnejeziorany poświęcił mi duży artykuł za co dziękuję pt. „Jak Pan Wierzbicki odmroził sobie uszy,” czy coś w tym rodzaju. To chciałem poinformować, że znalazłem się w godnym towarzystwie, bo oprócz mnie odmroził sobie uszy nawet Pan Wojewoda, bo nawet usunął nam ten kawałek, który chcieliśmy przepchnąć. Także w dobrym towarzystwie odmroziłem sobie uszy. Ja tylko chciałem poinformować, że niektóre z uchwał słusznie Rada uchła, bo jak widać też myśli.”

Na tym dyskusję zakończono.

Ad. 4. Wolne wnioski i zapytania.

Pan Marek Nojman – Prezes Gminnego Zarządu PSL w Jezioranach: „Panie Burmistrzu mija dziesięć miesięcy pracy Pana jako włodarza gminy Jeziorany. Co Pan zrobił ze swojej strony? Gdzie są inwestycje? Nie te okulary wzięłem, te są do jazdy samochodem.”

Pan Burmistrz: „To może niech ktoś inny odczyta.”

Pan Marek Nojman – Prezes Gminnego Zarządu PSL w Jezioranach: „Nie ma sprawy jakby ktoś chętnie odczytał.”

Pan Burmistrz: „Pan da od razu przeczytam będę wiedział.”

Pan Marek Nojman – Prezes Gminnego Zarządu PSL w Jezioranach: „To są do Pana Burmistrza.”

Pan Burmistrz: „Ma Pan racje, bo może pomnę jakieś słowo.”

Pan Bogusław Wierzbicki - Przewodniczący Rady w imieniu Pana Marka Nojmana:

„Panie Burmistrzu, mija dziesięć miesięcy pracy jako włodarza miasta i gminy Jeziorany. Co Pan zrealizował ze swoich obietnic przed wyborczych?

- 1) Gdzie są inwestorzy, którzy tylko czekali na Boczkowskiego jako Burmistrza?
- 2) Tabory samochodowe przynoszące krocie kasy będące fikcyjnie zarejestrowanej firmy samochodowej w gminie Jeziorany.
- 3) Śmieci za 0 złotych.
- 4) 100 miejsc pracy.
- 5) Gdzie są remizy strażackie rysowane na kartkach długopisem jako wielkie plany?

6) Gdzie drogi na kolonie wiosek, nie do wiosek, a na kolonie, które Pan obiecał przed wyborami jeżdżąc swoim samochodem i prosząc o głosy. Co odpowie Pan dla tych ludzi?

Pozwolę sobie podsumować włodarzenie.

Włodarz naszej gminy miał być najlepszy z najlepszych Burmistrzem. Co się okazuje, że jest nieudacznikiem. Rada zbiera się, aby dostosować budżet do pomysłów Burmistrza. Twierdzi, że do dzisiaj spłacił dwa miliony kredytu. Chyba Pan się pomylił, to tylko odsetki i kredyt, który Pan wziął jako doraźny, z którego nic Pan nie zrobił, a może się myłę. To zadam Panu pytanie, *na co poszły kredyty, które zostały udzielone już dla Pana jako Burmistrza, ile Pan z nich spłacił?*”

Pani (wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Na tamtej sesji mówiłam o wodzie, braku wody. Dałam podanie, była odpowiedź od Pana Burmistrza, że po prostu nie będą dowozić dla nas wody, bo jeżeli nie mamy podpisanej umowy z wodociągami, więc nie są zobowiązani tak. A chciałabym się dowiedzieć, co w ogóle w sprawie doprowadzenia wody jest zrobione, co jest w planie, bo wiem, że z tamtego planu już prawdopodobnie nic nie wyjdzie.”

Pan Burmistrz: „Została Pani poinformowana, że jeżeli nie ma Pani wody, to może Pani dostać wodę ze spółki, ale musi Pani zapłacić za dowiezienie tej wody. Wodę dostanie Pani za darmo, ale musi Pani zapłacić tak jak wszyscy mieszkańcy ci, który nie mają tej wody, za dowiezienie. Nie była Pani tym usatysfakcjonowana. Twierdzi Pani, że woda powinna być dostarczona i rzeczywiście, jeżeli ktoś ma podpisaną umowę z wodociągami, a z jakiś powodów wodociągi nie dostarczają wody, bądź jest awaria, bądź jakieś uszkodzenie, to rzeczywiście wtedy mają obowiązek dostarczyć Pani wodę za darmo. Takiej umowy Pani nie ma podpisanej, w związku z tym, jeżeli ma Pani własne ujęcie, to spółka może dostarczyć Pani wodę, ale niestety musi Pani za dowiezienie tej wody zapłacić. Tej opłaty nie chciała Pani wnieść. Teraz druga odpowiedź dotycząca inwestycji. To jest Kolonia Franknowo od strony Modlin, spięcie inwestycji od strony Franknowa i mówiliśmy o tym i na początku tego roku. Jeździliśmy i mówiliśmy, że potrzeba uzyskać prawomocność tej decyzji, aby można było rozpocząć budowę. Niestety po dwukrotnych rozmowach moich, a ostatnich bodajże w zeszłym tygodniu, Pan ten oczekuje wpłaty od osób, które zajmują tą nieruchomość. Te osoby po naszej rozmowie oświadczyły, że tej kwoty, którą oczekuje ten Pan nie zapłacą, bo nie są w stanie finansowym, aby zapłacić. Z drugiej strony obawiają się, że pozostali spadkobiercy mogą także rościć sobie pretensje do tego, aby im także zapłacono, skoro jednemu ze spadkobierców byłaby ta kwota uiszczona. Deklarowaliśmy chęć pojechania do tego Pana do Gdańska i rozmawiania z nim na ten temat. Powiedział nam, że jest to bezprzedmiotowa nasza podróż i tak nic nie wskóramy, bo on się nigdy na nic nie zgodzi, jeżeli nie zostanie wpłacona ta kwota dla niego. Ale on nie jest jedynym spadkobiercą po zmarłym Panu. Pojawiła się jeszcze jedna sprawa w tej chwili. Inny właściciel nieruchomości

przez którą planowany jest przebieg tej inwestycji oczekuje zadośćuczynienia finansowego i w związku z tym zdecydowaliśmy się, że przeprojektujemy tą inwestycję omijając to jedno gospodarstwo, na które nigdy nie dostaniemy zgody spadkobierców, bo oni warunkują to wpłatą i zrealizujemy inwestycję w miejscu, które koliduje z innym właścicielem, który też oczekuje pieniędzy. Poprowadzimy to wzdłuż naszej drogi gminnej i będziemy mogli tą inwestycję zrealizować. Jest to wpisane do budżetu na rok przyszły, realizacja dokumentacji projektowej. Jeżeli zapadną decyzje, zlecenie dokumentacji projektowej jeszcze w tym roku.”

Radny Marek Malinowski: „A ile będzie nas kosztował ten projekt?”

Pan Burmistrz: „Zakładamy, że będzie to w granicach 25 tysięcy złotych, a opłata, którą oczekuje osoba, to jest 100 000 zł.”

Pani (wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Nie wiem, co Pan Burmistrz powie tym ludziom.”

Pan Burmistrz: „To samo co Pani.”

Pani (wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „No, ale wleją tę wodę 38 zł 10 razy w miesiącu, bo ta woda ucieka i co oni mają zrobić? 380 zł na wodę dodatkowo trzeba prądem pociągnąć tą wodę. To 500 zł, czy 600 zł na wodę.”

Pani Dorota Olszewska – Sołtys sołectwa Olszewnik: (w nawiązaniu do wypowiedzi Pani (wylączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Nie tylko w waszej u nas to samo jest też płacimy za wodę. W każdej wiosce jest to samo, w każdej studni brakuje wody i ludzie płacą.”

Pani Dorota Olszewska – Sołtys sołectwa Olszewnik: „W 2014 dostaliśmy pismo na wieś, że będzie w tym roku remontowana nasza świetlica. Do tej pory koniec roku i nic nie jest zrobione, a w Piszewie jest nowa świetlica, jest łazienka zrobiona. U nas podłoga się zarywa, dzieci przychodzą, jak te dzieci mają chodzić? Gdzie te pieniądze, które miały być przeznaczone na naszą świetlicę?”

Pan Burmistrz: „Czekamy aż pracownicy, którzy wykonują inne prace z robót interwencyjnych będą przystępni i rozpoczynamy prace w miejscowości Olszewnik na świetlicy. Pierwszą podstawową rzeczą...”

Pani Dorota Olszewska – Sołtys sołectwa Olszewnik: „Nam chodzi o podłogę.”

Pan Burmistrz: „Stan podłogi, to jest efekt końcowy tego, że w tym budynku nie ma rynien. Tam woda podpływa pod mury, mury gniją i gnije podłoga. Przede wszystkim trzeba zlikwidować przyczynę tego, że taki jest stan. Więc w pierwszej kolejności będziemy robić

rynny w tym pomieszczeniu, a dopiero później będziemy naprawiać skutki, bo nie wskazanym i nielogicznym byłoby wymienianie w tej chwili podłogi i pozostawienie sprawy, że woda penetruje ten budynek. Jest potężna wilgoć w tym budynku, ściany są zawilgocone, dlatego, że nie ma tam żadnych obróbek, woda leje się po ścianach, a podłoga gnije i to jest najważniejsza rzecz, którą musimy zrobić.”

Pani Dorota Olszewska – Sołtys sołectwa Olszewnik: „Ale mam rozumieć, że będzie remontowana świetlica tak?”

Pan Burmistrz: „Tak.”

Pan Henryk Goździcki – Radny Rady Powiatu Olsztyńskiego: „Panie Przewodniczący, proszę Państwa, dwie sprawy nie jako radny, ale jako strażak chciałbym tutaj zabrać głos. Chciałbym zwrócić się z apelem do władz i do sołtysów wszystkich, żeby jedną sprawę załatwić i oznakować drogi dojazdowe do gospodarstw, nieruchomości znajdujących się poza terenem zwartym poza wioskami. Na dzień dzisiejszy jest to straszne. My jako strażacy nie tylko my, bo to też jest kłopot dla pogotowia i dla innych służb. Po prostu nam przekazują dane w formie numerów nieruchomości nie nazwisk i my nie możemy nie znając terenów, nie możemy trafić do niektórych gospodarstw. Taki przypadek był na początku roku w maju, kiedy w Zerbuniu zapalił się dom no i niestety brak znajomości terenu, brak oznakowania dom się niestety, ale spalił. A można było go częściowo uratować. Do tej pory, już mówiliśmy o tym z Panem Burmistrzem rozmawialiśmy, miał być apel do sołtysów, żeby te drogi zostały oznakowane. Nikt nie mówi, żeby to były nazwiska, ale przynajmniej numer nieruchomości. Bardzo ładnie jest to zrobione na terenie gminy Dobre Miasto. Jak się jedzie, to już można zobaczyć od każdej drogi głównej, każda droga gruntowa jest oznakowana, jakie numery nieruchomości znajdują się przy tej drodze i to jest bardzo łatwo trafić dla wszystkich służb. Dlatego zwracam się z apelem, żeby nie czekać, aż ktoś narzuci. Ktoś po prostu wyda decyzję, ale, żeby sołtysi na spotkaniach z mieszkańcami sami zaproponowali takie rozwiązania i sami po prostu zmusili w jakiś sposób swoich mieszkańców do oznakowania tych dróg. Nie trzeba nazwisk, wystarczy numer na tabliczce napisany i my już wiemy, gdzie mamy się skierować i kto pod tym adresem może mieszkać, bo czasami nas nie interesuje kto tam mieszka, nas interesuje numer nieruchomości, bo nawet sołtysi nie znają wszystkich nazwisk, którzy mieszkają na ich terenie. Taki przypadek był i w Zerbuniu i taki przypadek mieliśmy w Tłokowie kolonie, gdzie nazwisko dla sołtysa nie było znane, a tam był w tym czasie wybuch gazu. Także też nie ma oznakowania żadnych dróg do tych nieruchomości. Tu jest ten apel taki, żeby wziąć to do serca i jak najszybciej oznakować te drogi prowadzące do tych nieruchomości. Druga sprawa proszę Państwa, to jest czyszczenie przewodów kominowych o tym już nie raz mówiliśmy jako strażacy i będziemy to powtarzać jeszcze raz, że my strażacy nie jesteśmy kominiarzami. My po prostu nie mamy uprawnień do czyszczenia przewodów kominowych, a niestety ludzie biorą nas za kominiarzy, bo gdy zapalą się sadze nie dzwonią po kominiarza, a zgłaszają na stanowisko kierowania i tam są zmuszeni wysyłać jednostki do gaszenia sadzy. Naszym zadaniem zgodnie z przepisami powinno być tylko dojechanie, położenie sita kominowego i czekać, aż się sadze wypalą. Jakie następstwa będą, czy tam rozsądzenie przewodu kominowego, czy nie no to my za to,

nie odpowiadamy. My powinniśmy jechać położyć te sito kominowe i zmusić właściciela do powiadomienia zakładu kominiarskiego i żeby kominiarz przyjechał z odpowiednimi urządzeniami i dokonał czyszczenia tego przewodu kominowego. A właściciel na dzień dzisiejszy rozkłada ręce i jest zadowolony, strażacy za darmo przyjechali wyczyścili przewód kominowy i wszystko w porządku. Pomimo, że on otrzymuje od nas zakaz używania tego przewodu kominowego do czasu przyjazdu kominiarza, ale nikt tego nie respektuje. A innego sposobu nie ma, żebyśmy do tego zmusili właściciela, bądź użytkownika, w jakiś sposób karnie, a powinno tak być wykonane, bo zgodnie z przepisami jest przepis, który mówi wyraźnie, że każdy właściciel lub użytkownik powinien raz w roku dokonać przeglądu urządzeń kominowych i wentylacyjnych i to przez zakład, czy osobę uprawnioną raz w roku. Natomiast czyszczenie przewodów kominowych powinno być zawsze robione w ilościach, ile trzeba czyścić tyle powinno się to robić. Są przewody kominowe, które trzeba czyścić nawet co miesiąc szczególnie te z wkładami z tymi rurami, te rury się zapychają tak samo jak komin bez rury. Czyszczenia trzeba nieraz dokonać raz, a nawet dwa razy w miesiącu. Takie przypadki też znam, a my po prostu to lekceważymy i to jest mój taki apel jako strażaka, aby te dwie sprawy sołtysi wzięli sobie do serca i władze i żeby tego było jak najmniej. Dziękuję.”

Pan Przewodniczący: „Ja bym tylko do tego co Pan powiedział dodał jeszcze jedną rzecz, a to jest wynik obserwacji z pożaru, o którym był Pan łaskaw wspomnieć z pożaru w Zerbuniu, gdzie rzeczywiście straż pożarna bodaj z Biskupca wędrowała po całej wsi nim znalazła płonący budynek. Ja myślę, że poza numerami, dobrze by było gdyby gdzieś w centralnym punkcie wsi wisiał taki jakby schemat tej wsi, bo niestety np. w Zerbuniu w odróżnieniu od Nowego Jorku nie ma logicznego ułożenia numerów, tu jest 60 tam 30, tu 34 i myślę, że z kolei szukanie przez strażaków po wszystkich tych zajazdach byłoby bezcelowe. Ja bym coś takiego zrobił w Zerbuniu. Rozmawialiśmy nawet ostatnio, żeby ktoś podjeżdżał i widział schemat. Tak jak Pan mówi, nie schemat Malinowski, Kowalski, czy Wierzbicki tylko 3, 5 itd. Także postaramy się to zrealizować.”

Pan Burmistrz: „Proszę Państwa, w dobie dzisiejszej techniki życie idzie tak do przodu. Ja korzystam co najmniej od dwóch lat z darowej aplikacji, która obejmuje mapę całej Polski. Wystarczy wpisać miejscowość Tłokowo 16 i nacisnąć prowadź i ona mnie prowadzi dokładnie. Nie mówię tu o GPS w Google, które muszą ściągnąć mapę z Internetu i ludzie tracą swoje cenne pieniądze na koncie telefonicznym, to wystarczy tylko raz pobrać mapę w jakimś punkcie dostępowym w Urzędzie, czy gdzieś indziej, jedną mapę i zainstalować ją na swoim telefonie, przed chwilą pokazałem Pan Burmistrzowi jak to się robi. Wpisać Tłokowo 16, kliknąć prowadź i natychmiast prowadzi. Strażacy mają telefony, bo dostają smsy, wystarczy to wprowadzić i naprawdę nie trzeba się zatrzymywać w miejscowości i szukać wieczorem na mapie, gdzie to jest. Tylko jedna osoba, która posiada telefon nie prowadzi tego auto wpisuje tą miejscowość, klika i prowadzi ją dosłownie pod sam budynek. Taka moja uwaga. Telefon wtedy nie korzysta z połączenia telefonicznego GPRS, tylko korzysta z tego, że w tym telefonie jest ta mapa z niczego więcej, MapsMi, pokażę jak to wygląda.”

Pan Henryk Goździcki – Radny Rady Powiatu Olsztyńskiego: „Panie Burmistrzu, ja bym chciał tylko zwrócić uwagę, że to jest dobre wtedy, kiedy my nie jedziemy na akcję. My jesteśmy po prostu zdenerwowani, zestresowani. Każdy strażak ma ograniczony czas, nikt na nas nie czeka. Jeżeli ktoś czeka na jakąś pomoc, ten czas dla niego jest wydłużony. My staramy się dojechać jak najszybciej, ze sobą telefonów nawet nie bierzemy do pożarów, bo to jest dla nas nie wygodne. My musimy się szybko ubrać i szybko jechać, to jest dla nas najważniejsze.”

Pan Burmistrz: „Słusznie zauważył Pan Przewodniczący, że nie jest to Nowy Jork, gdzie jest w jakiś logicznym układzie to ustawione. Tylko Zerbuń 56 jest w tym miejscu i trzeba jechać w tym kierunku, a nie w drugim kierunku i wtedy dojeżdżamy do miejscowości Zerbuń i szukamy, gdzie ona jest. Musimy pamiętać i odszukiwać to i później zastanawiać się, czy ta droga, czy nie ta droga, czy w dobrą skręciłem, czy w złą. Wierzę, że mogliście zablądzić, bo tam do tej miejscowości, do tego domu mogą prowadzić trzy drogi, one się tam rozchodzą. Ciężko jest trafić, jeżeli nigdy tam nie był, to rzeczywiście ma problem, bo my też żeśmy zablądździ, bo nie w tą drogę, bo tam jest jedna, druga, trzecia. Trzeba wiedzieć, w którą wjechać i to jest ten problem. Może rzeczywiście wszyscy zdenerwowani, wszyscy jadą, ale jest to naprawdę duża wyręka w tym, aby móc trafić dokładnie pod ten adres i te budynki są oznaczone.”

Pan Przewodniczący: „Ja myślę, że każda tutaj pomoc jest słuszna. Jeśli Pan Naczelnik uważa, że powinniśmy również dokonać takich cyfrowych rozwiązań, to powinniśmy to zrobić, żeby uniknąć tych problemów.”

Pani Agata Mężyńska – pełnomocnik Pana Marka Romanowskiego: „Ja mam pytanie do Pana Burmistrza, na podstawie jakiego aktu prawnego, albo dokumentu został postawiony znak w miejscowości Kalis ograniczający ruch pojazdów ciężarowych i ograniczający prędkość do 30 km/h?”

Pan Burmistrz: „Takie pytanie wpłynęło i udzielimy odpowiedzi na piśmie.”

Pani Agata Mężyńska – pełnomocnik Pana Marka Romanowskiego: "Drugie pytanie do Pana Burmistrza, ja chciałam zauważyć, że ten znak stanął najprawdopodobniej na prywatnym gruncie i to jest grunt Pana Marka Romanowskiego i Pan Marek Romanowski będzie oczywiście żądał odpowiedniego wynagrodzenia za korzystanie z jego gruntu. To jest odnośnie tej sprawy dotyczącej znaku. Kolejne moje pytanie dotyczy działki 84/1, chodzi konkretnie o adres Modliny 2. Działka 84/1 stanowi drogę dojazdową do nieruchomości rolnych Pana Marka Romanowskiego i jest to jedyna droga dojazdowa. Na tej drodze stoi budynek do budowy do budynku gospodarczego. Sprawa została zgłoszona w Urzędzie Gminy na początku lipca, do tej pory nic nie zostało zrobione w tej sprawie. Pracownicy Urzędu Gminy informują Pana Marka Romanowskiego, że wystąpili ze stosownym zapytaniem do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Takie zapytanie nie wpłynęło. Najprawdopodobniej jest to samowola budowlana i po prostu Pan Marek Romanowski nie może korzystać ze swoich nieruchomości rolnych. Jest niemożliwy ruch maszyn, czy większych samochodów ciężarowych.”

Pan Burmistrz: „Ja sprawdzę to, co Pani mówiła, sprawdzę sytuację z lipca związaną z tymi nieruchomościami.”

Pan Andrzej Kowalczyk – Naczelnik OSP Jeziorany: „Nie przyszedłem zadać żadnego pytania, tylko zaprosić wszystkich Państwa Radnych do remizy strażackiej łącznie z kamerą. Może wreszcie zobaczycie ten obraz walącego się budynku, gdzie już nie można pracować w tym budynku. Następna zima bodajże dziewięta idzie, gdzie nam obiecują. Samochód ratownictwa technicznego 20 stopniowe mrozy nie zapala dowozicie dzieci z całej gminy, czym mamy to ratować. Następna sprawa, samochód czteroletni, który kosztował milion złotych, drugi milion złotych jest na nim wyposażenia, w tej chwili prawie że leży w kanale, pół metra się posadzka zarwała. Zapraszam Państwa, bardzo dziękuję za użyczenie głosu.”

Pani Justyna Przymczak – pełnomocnik Pana Marka Romanowskiego: „Jestem w dyspozycji dokumentów złożonych również do Sekretariatu Urzędu Miejskiego, w którym Państwo Romanowscy zarówno Pan Roman Romanowski, Pan Marek Romanowski, Pan Marek Gabriel Romanowski, Pani Monika Romanowska i Pani Małgorzata Romanowska zwracają się z zapytaniem do Pana Burmistrza i chcą uzyskać informacji w postaci graficznej, jak i opisowej o znajdującej się infrastrukturze sanitarnej tzw. przepompowni i sieci kanalizacyjnej na ich nieruchomościach, z tego względu, że do Pana Marka Romanowskiego zgłosiła się osoba, która chciałaby wykupić tą część działki, gdzie znajduje się tzw. przepompownia. Niestety ta infrastruktura zaniża wartość tej działki. Z tego względu, że gmina ma prawo pierwokupu, więc chcielibyśmy uzyskać jakąś informację, bądź propozycje kwoty, którą gmina chciałaby zaproponować za wykup tej części działki.”

Pan Burmistrz: „Taka informacja nie wpłynęła o chęci wykupu i zaproponowania kwoty.”

Pani Justyna Przymczak – pełnomocnik Pana Marka Romanowskiego: „Na pewno wpłynie, bo dopiero niedawno ta osoba się zgłosiła.”

Pan Burmistrz: „To są sprawy w sprawach indywidualnych, które powinny być prowadzone w postępowaniu. Ja nie mogę się na ten temat wypowiadać, bo Państwo za chwilę mi zarzucicie ochronę danych osobowych. Pani zadaje mi publicznie pytanie. Ja publicznie na takie pytania odpowiadać nie będę, tylko i wyłącznie osobom, które są do tego uprawnione. To jest postępowanie administracyjne i chyba Pani o tym dobrze wie jako prawnik, pełnomocnik, że takiej odpowiedzi Pani nie uzyska ode mnie w sposób publiczny. A więc proszę dokonać właściwego trybu, zwrócić się, zaproponować. To o czym Pani mówi słyszę po raz pierwszy, że proponujecie nam wykup nieruchomości. Musimy sprawdzić stan, czy była zgoda Pana Romanowskiego, na jakim etapie taka zgoda była. Czym ona była obwarowana i te sprawy sobie wyjaśnimy. Pytanie, czy jest dołączone pełnomocnictwo tych osób wszystkich, to nie może być przedmiotem zadania publicznego pytania, to jest sprawa indywidualna, bo za chwilę każdy będzie pytał, ja będę odpowiadał, a za chwilę ktoś mnie pozwie do sądu i powie, jakim prawem Pan porusza moją sprawę w sposób publiczny. Nie będę proszę Państwa na tego typu pytania odpowiadał, bo nie jest to stosowne miejsce.”

Pan Przewodniczący: „Ja bym się w połowie zgodził, a w połowie nie. Pytanie oczywiście zadać można. Każdy ma prawo, nie możemy zabraniać stawiania pytania. Natomiast faktem jest, że Pan Burmistrz tego typu odpowiedzi tutaj udzielić ani nie może, ani nawet nie musi, bo to też o czym, żeśmy mówili w sprawie cywilno-prawnej między gminą, a konkretną osobą. Także tu się muszę zgodzić.”

Pani Maria Compa - Skarbnik Gminy: „Ja tylko chciała powiedzieć głośno o tym, że w jednej miejscowości w Tłokowie na rok 2016 ta miejscowość zaplanowała w ramach funduszu sołectkiego, takie tabliczki łącznie z piękną tablicą dla miejscowości i jest to już problem widzialny we wsiach na pewno, bo też wiem, że w Dercu sama miejscowość ma takie tabliczki do swoich. Takie drogowskazy z liczbą nieruchomości i pokazuje gdzie do której nieruchomości skręcić.”

Pan Przewodniczący: „Szkoda Panie Henryku, że tak późno dowiedzieliśmy się, bo już żeśmy zadysponowali te pieniądze, ale tabliczki w Zerbuniu będą na pewno. Jako sołtys Panu mówię.”

Radny Jerzy Płociński: „Ja jeszcze dodam, zapytam względem tych znaków w miejscowości Kalis, czy prawdą jest też, że Pan troszeczkę, gmina zrobiła złe rozeznanie, czy coś, że te znaki ustawiła w takim miejscu, że nie będzie mogła tam dojechać tzw. szambiarca, żeby wyciągnąć te zanieczyszczenia. Chciałem się zapytać Pana Burmistrza, jak Pan ma zamiar rozwiązać ten problem, bo słyszałem, że problem będzie rozwiązany na tej zasadzie, że będzie postawiona taka tabliczka, jak samochodem uprzywilejowanym można wjechać, to tam będzie stało szambiarce można wjechać.”

Pan Burmistrz: „Od kogo Pan to słyszał, że będzie taka tabliczka?”

Radny Jerzy Płociński: „A z tą tabliczką, a to jedno z prawdopodobnych rozwiązań.”

Pan Burmistrz: „To są Pana przemyślenia, czy to są zaproponowane rozwiązania? Sam osobiście przyjrę się sprawie. Osobiście nie stawiałem tego znaku, ale przyjrę się sprawie, czy jest na właściwym miejscu, czy rzeczywiście stoi w złym miejscu na gruncie prywatnym, także sprawdzimy to.”

Ad. 5. Przedstawienie informacji o złożonych oświadczeniach majątkowych przez Burmistrza Jezioran, Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz radnych.

Radna Anna Wardzyńska - Wiceprzewodnicząca Rady przedstawiła informacje o złożonych oświadczeniach majątkowych przez Burmistrza Jezioran, Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz radnych, które stanowią **załącznik nr 1 do protokołu.**

Ad. 6. Podjęcie uchwały w sprawie:

1) zaopiniowania planu aglomeracji Jeziorany,

Pan Przewodniczący: „Wczoraj na Komisji żeśmy wysłuchali tego, co powiedział nam w imieniu gminy Pan Waclaw Dąbrowski, czy chciałby Pan jeszcze coś przybliżyć w dwóch zdaniach, bo jest dużo ludzi, którzy na Komisji nie uczestniczyli.”

Pan Waclaw Dąbrowski - pracownik Urzędu Miejskiego w Jezioranach: „Plan Aglomeracji Jezioran został przyjęty, ustanowiony Rozporządzeniem Wojewody w 2005 roku. Wówczas gmina błędnie założyła ilość RLM-ów w skrócie tłumacząc ilość osób. Przyjęła RLM prawie z całej gminy 7486 osób. Natomiast w skład aglomeracji przyjęto osiem miejscowości: Jeziorany, Wójtówko, Ustnik, Tłokowo, Olszewnik, Żardeniki, Piszewo i Kikity. Zgodnie z Dyrektywą Unii Europejskiej 91/271EWG i Dyrektywą wodną, Polska w Traktacie Akcesyjnym zobowiązała się przestrzegać tych Dyrektyw i oczyszczać ścieki, żeby nie trafiały ścieki nieczyszczone do środowiska. Chronić środowisko najogólniej rzecz biorąc i mamy to jako kraj i również my jako gmina wypełnić do końca tego roku 2015. W związku z tym, że my w tej aglomeracji utworzonej poprzednio mieliśmy założoną błędną ilość RLM-ów, podjęliśmy pracę nad sprostowaniem błędów. Burmistrz wystąpił z wnioskiem w miesiącu lipcu do Urzędu Marszałkowskiego, bo teraz jest to w kompetencji Urzędu Marszałkowskiego i sprostowaliśmy błędy. Opracowany został Plan Aglomeracji z tym, że aglomeracja obejmuje wszystkie te miejscowości, z których ścieki trafiają do miejskiej oczyszczalni ścieków w Jezioranach. Aglomeracja teraz ta po korekcie obejmuje: Jeziorany, Wójtówko, Ustnik, Potryty, część kolonii Jezioran nowo pobudowane budynki i tam gdzie jest oczyszczalnia ścieków, Tłokowo, Olszewnik, Kikity, Żardeniki i Piszewo. Założyliśmy po wyliczeniach, że będzie to 5190 RLM-ów. My jako gmina Jeziorany w tej aglomeracji mamy wszystkie inwestycje zrobione i do 2015 roku musimy minimum mieć oczyszczonych ścieków, ścieki dostarczane siecią kanalizacji sanitarnej tłocznej, czy grawitacyjnej, minimum 95%. Te pozostałe 5% może być dowożone ze zbiorników bezodpływowych tzw. szamb do miejskiej oczyszczalni ścieków w Jezioranach. Na dzień dzisiejszy z mojej wiedzy wynika, że Jeziorany objęliśmy całą, całą miejscowość, to Państwo dostali w materiałach całą miejscowość Jeziorany i trzy nieruchomości nie mają sieci kanalizacji sanitarnej. Wszystkie, które będą się budować będą obowiązkowo podłączane do sieci kanalizacji sanitarnej. W miejscowościach na terenie gminy wyłączyliśmy wszystkie tereny kolonijne, których nie damy rady skanalizować. Z tym, że przy zmianie planu aglomeracji nie obowiązuje ten wskaźnik 120 osób na kilometr sieci, gdzie przy tworzeniu obowiązek był wyliczenia, dlatego ta aglomeracja była mniejsza, wyliczenia 12 osób na kilometr sieci. Na dzień dzisiejszy porządkujemy to i gmina uniknie płacenia ewentualnych kar za nie wypełnienie Dyrektywy Unii Europejskiej. Także porządkujemy sprawy, mamy zrobione i mamy spokój. Jeżeli są pytania, to bardzo proszę.”

Pan Przewodniczący zapytał, czy są jeszcze pytania bądź uwagi do projektu uchwały?

Uwag do uchwały nie było.

Następnie *Radny Andrzej Szuwalski* odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego jednogłośnie (14 głosów "za")

**podjęła uchwałę nr XII/61/15
w sprawie zaopiniowania planu aglomeracji Jeziorany,
która stanowi załącznik nr 2 do protokołu**

2) wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia dotyczącego udzielenia dotacji celowej dla zadania pn.: "Przebudowa drogi powiatowej 1422 N w miejscowości Tłokowo".

Pan Przewodniczący zapytał o stanowisko Komisji w sprawie ww. projektu uchwały.

Radny Andrzej Szuwalski: „Uchwała została na posiedzeniu obu Komisji zaopiniowana pozytywnie, tak jak w poprzednim przypadku.”

Pan Przewodniczący: „Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie?”

Nikt więcej głosu nie zabrał.

Następnie **Radna Anna Wardzyńska** odczytała projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego jednogłośnie (14 głosów "za")

**podjęła uchwałę nr XII/62/15
w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia dotyczącego udzielenia dotacji celowej dla zadania pn.: "Przebudowa drogi powiatowej 1422 N w miejscowości Tłokowo",
która stanowi załącznik nr 3 do protokołu**

3) zmian w budżecie gminy na 2015 rok.

Pan Przewodniczący: „Przystępujemy do kolejnego punktu zmiany w budżecie gminy na 2015 rok. Również ten punkt był bardzo burzliwie dyskutowany, może za burzliwie w niektórych momentach no, ale to było wczoraj, a dzisiaj jest dzisiaj. Czy Pan Panie Burmistrzu względnie Pani Skarbnik chcieliby kilka zdań na ten temat powiedzieć?”

Pan Burmistrz: „Tak jak Pan powiedział wczoraj chyba wyczerpaliśmy wprost głęboko temat, a emocje zostawiamy i zamknęliśmy w dniu wczorajszym, a dzisiaj dbamy o gminę.”

Pan Przewodniczący: „W związku z powyższym, czy ktoś z Pań i Panów Radnych chce zabrać głos?”

Radny Andrzej Szuwalski: „Pani Mario, w dniu wczorajszym z ust Pani padło stwierdzenie, że drugi rok z kolei nasza gmina nie otrzymuje tzw. subwencji wyrównawczej. Są to dość pokaźne kwoty. Subwencję wyrównawczą otrzymuje się na podstawie wskaźnika.

Czy mogłaby Pani nam przybliżyć powiedzieć Radnym, co gmina, Urząd Miasta mógłby w tym kierunku zrobić, albo co powinniśmy zrobić, żeby ten wskaźnik umożliwił nam otrzymanie takiej subwencji wyrównawczej? Ewentualnie, co stoi na przeszkodzie w konstrukcji budżetu, że ten wskaźnik nas nie obejmuje?”

Pani Maria Compa - Skarbnik Gminy: „Szanowni Radni, proszę Państwa, nie bardzo można się przygotować do tego, co dany wskaźnik, który jest wstępem do obliczania subwencji przez Ministra Finansów dla poszczególnej gminy. Nie można dokonać, gdyż ten się dzieje dwa lata wstecz. Wskaźnik się oblicza na podstawie wykonania budżetu, wykonania dochodów z przed dwóch lat. Co można było zrobić wtedy, kiedy brano sprawozdanie poprzednio przed laty, Pan Minister brał sprawozdanie półroczne. Wtedy gmina mogła się uciec do takiego chytrego manewru, że jeżeli ktoś miałby wpłacić podatek w dość dużej kwocie, można było się umówić, że wpłaca w drugim półroczu. W tej chwili nie ma już czegoś takiego, bo Minister to już zauważył i jest to stosunek roczny wykonania za rok. Co bierze się pod uwagę przy wskaźniku, tutaj mówiłam, ale powiem jeszcze raz głośno. Bierze się pod uwagę finanse gminy dotyczące realizacji dochodów tych, które wpłynęły z podatku rolnego, z podatku od nieruchomości i z podatku od środków transportowych, opłaty eksploatacyjnej, opłaty skarbowej i bodajże jeszcze jakiejś opłaty, której nie pamiętam, ale to jest mniejsza wartość, podatek leśny też jest brany pod uwagę. Ale nie tylko realizacja, czyli nie tylko wpływy się bierze pod uwagę, Pan Minister bierze również do wyliczenia wskaźnika informacje, które składamy w sprawozdawczości budżetowej w każdym kwartale. Tam się znajdują takie informacje, z których wynika, z jakich kwot gmina zrezygnowała z dochodów uzyskując, wymierzając podatek na podstawie uchwały Rady, która ustaliła, że np. cena żyta będzie niższa o 5 zł w danym roku od górnej kwoty ogłoszonej przez Prezesa GUS. Te 5 zł obliczone jest na cały rok w stosunku do całego arealu i liczy się jako możliwość dla gminy jako uzyskanie dochodu. Liczy się to jakbyśmy to mieli, a zrezygnowali. Również bierze się pod uwagę umorzenia zastosowane w całym roku budżetowym, w tych właśnie podatkach i opłatach i również odroczenia. Odroczenia też biją w gminę na niekorzyść mimo tego, że kiedy ktoś składa odroczenie, a jest to płacący podatnik, często się zdarza, że nie wywiąże się w terminie odroczenia, co robi wtedy drugi raz podejście do Pana Burmistrza i prosi o zrozumienie, że wpłaci za miesiąc np. albo w następnym roku. I Pan Burmistrz chodzi mi o funkcję Burmistrza, bo to przez całe lata trwa, ale niemożliwym jest, że nie spoglądamy w sposób pozytywny. Tymczasem takie odroczenie dwa razy bije w nas, dwa razy, jeżeli dotyczy roku, którego się obliczyło i później ponownie jest to odroczenie wyliczone na nowo, jeżeli przekracza cały rok. Tak samo w nowym roku powstaje. Więc najpewniej byłoby wtedy gdybyśmy mogli wszystkie górne stawki obliczać niż wpływy. Wtedy byłaby prawda jaką jesteśmy gminą w stosunku do całego kraju. A te wskaźniki są wyliczanie dla całego kraju

w sposób jednakowy i jakie są wskaźniki procentowe, to na pewno jest szacunek wykonywany przez Ministra Finansów. Gmina straciła na subwencji ogólnej wyrównawczej w 2014 roku 960 tysięcy zł i 2015 roku kwotę podobną. To nie pozwoliło nam na tyle prężnie funkcjonować, bo licząc z taką wartością, że przez tyle lat mieliśmy kroczącą kwotę subwencji. Zawsze ona była podobna lub wyższa od poprzedniego roku, stąd nasze plany

w Wieloletniej Prognozie Finansowej były przygotowane na ten milion więcej do uzyskania. Inaczej się wtedy rozkładało myślenie o rozkładanych ratach spłacanych kredytów i pożyczek i również inaczej się rozważało sprawy wydatków.”

Radny Marek Malinowski: „Jeśli dobrze zrozumiałem, żeby gmina mogła dostać tą dotację, to by musiała wszystko np. podatek podnieść.”

Pan Burmistrz: „Górna stawka, Minister ogranicza tą wielkość.”

Radny Marek Malinowski: „To z dopłaty do ścieków, byśmy musieli zrezygnować?”

Pani Skarbnik: „Ścieki nie są brane pod uwagę, tylko te podatki i opłaty, które wymieniałam.”

Radna Anna Wardzyńska: „Pani Mario, ja mam pytanie odnośnie załącznika nr 2, który tutaj otrzymaliśmy. Dział 754, skąd pochodzą pieniążki z paragrafów 4217 i 4219, to są nasze, czy to są dotacje unijne?”

Pani Skarbnik: „Dziewiątka jest nasza, siódemka jest unijna.”

Radna Anna Wardzyńska: „Czyli 4219 jest nasze tak?”

Pani Skarbnik: „Nasze.”

Radna Anna Wardzyńska: „Stąd też ściągamy 7500 zł na straże?”

Pani Skarbnik: „Tak dlatego, że wydatki są budowane razem z dochodami. Jeżeli w tym samym roku jest realizowana inwestycja, planowana inwestycja do wykonania, jednocześnie ma się nadzieje, że otrzyma się wsparcie w tym samym roku. Tym bardziej, że jest to bieżący wydatek. Te 4200 paragraf, to zakupowy bieżący wydatek i on byłby sfinansowany w bieżącym roku. Jak zdejmuje po stronie dochodów tą część unijną, to i po stronie wydatków tak samo, czyli już nie ma szans na zdobycie takiego zadania z dofinansowania. A skoro całe zadanie ginie, to też ginie część własna z dziewiątki.”

Pan Przewodniczący: „Wczoraj na Komisji, tak jak Pan Burmistrz potwierdził, z wielkimi emocjami, żeśmy podeszli do tego tematu, bo temat pieniędzy, tego co się dzieje jest zawsze pełen emocji i pełen poszukiwań. Zgadzam się z Panem Burmistrzem, że z emocji i ja bym dzisiaj zrezygnował. Natomiast zgadzam się również z tym, że dzisiaj powinniśmy postąpić w głosowaniu tak jak uważamy, że dla gminy będzie lepiej. Oczywiście to co jest lepiej, co jest gorzej komputerowo jest niewymierzalne, w związku z tym będziemy mieli różne zdanie. Ja powiem tylko tyle jakby uzasadniając swoją decyzję, swoją indywidualną decyzję w tym głosowaniu. Rok się kończy. Zawsze wydawało mi się, że pod koniec roku nie zmieniam planów, czy prognoz, które miałem wcześniej, a po prostu je rozliczam, bo tylko takie rozliczenie można doprowadzić do wyciągnięcia wniosków i uniknięcia błędów w roku przyszłym. To jest pierwsza rzecz. Tutaj emocjonalne wystąpienie kolegi ze straży pożarnej pokazało nam tylko fragment tego, co się w gminie dzieje i co się nie dzieje. Osiem, czy dziewięć miesięcy temu siedzieliśmy tutaj i z radością podnosiliśmy ręce myśląc o straży pożarnej w Radostowie, o remizie straży pożarnej w Radostowie, w Dercu, w Jezioranach.

W żadnej z tych miejscowości nawet plan nie powstał już nie mówię, żeby powstała strażnica. Zgadzam się, że może nie udało się znaleźć pieniędzy. Może nie ogłoszono konkursu, ale myślę, że powinniśmy głębiej nad tym się zastanowić i pomyśleć dlaczego się nie udało. Dlaczego czegoś nie było i to godzina, dwie, czy trzy Komisji i tyle samo sesji nie wystarcza. Tu wracam do punktu pod tytułem współpraca z Radą. Do tej pory z całym szacunkiem ja takiej współpracy, nie mówię o chęci niechęci, ja takiej współpracy nie widzę. Przykładem dla mnie jest choćby to, że ogłaszamy konkurs na Dyrektora Szkoły, w ramach tego konkursu w komisji konkursowej jest x osób, a członka Rady tam nie ma. Nikt Rady o tym nie poinformował, ani nie poprosił.”

Radny Krzysztof Michalski: „Na Dyrektora Szkoły ja byłem członkiem Komisji.”

Pan Przewodniczący: „Pan był członkiem Komisji zaproszonym przez Pana Burmistrza, a nie delegowanym przez Radę. To tak jak ja bym został takim członkiem, to nie można powiedzieć, że Polski Związek Łowiecki był reprezentowany, bo ja jestem myśliwym. Ja myślę o tym, że Pan Burmistrz powinien, ja bym tak zrobił, zwrócić się do Rady z prośbą o wskazanie członka, który będzie tą Radę reprezentował. Choć może byłby to i Pan.”

Pan Burmistrz: „Panie Przewodniczący, od razu odpowiem. Dlaczego nie mogłem wystąpić do Rady o wskazania osoby, która miałaby reprezentować Radę. Ja mogłem powołać Radnego jako członka Komisji, ale nie jako przedstawiciela Rady. Dlaczego? Jest to konflikt prawny. Rada jest organem uchwałodawczym. Burmistrz jest organem wykonawczym i niestety organ uchwałodawczy, który kontroluje działalność Burmistrza nie może jednocześnie uczestniczyć w decyzjach Burmistrza. Taki jest stan prawny, takie są opinie radców prawnych. Za usterkowano powołanie komisji w niektórych miejscowościach właśnie w takim kształcie. Teraz prowadzimy konkurs na dyrektora tego obiektu Miejskiego Ośrodka Kultury. Nie powołałem nikogo z Rady, żeby nie spowodować sytuacji, w której czynności tej komisji konkursowej będą zausterkowane, że są niewłaściwe. Rozważaliśmy taką sytuację właśnie w przypadku wystąpienia Pana Przewodniczącego, nie mniej jednak stan prawny nie pozwala na to, aby Rada delegowała do uczestnictwa w pracy swojego przedstawiciela. Ja zrobiłem to trochę w inny sposób, powołałem do składu tej komisji członka komisji oświatowej. Był przedstawiciel nie bezpośrednio wyłoniony wśród Rady, ale była to osoba, która uczestniczyła w pracach i można powiedzieć, że spełniała tę rolę, jaką spełniałaby osoba oddelegowana przez Radę. Ja służę Panu Przewodniczącemu orzeczeniami na ten temat i dostarczę i myślę, że ten problem będzie wyjaśniony dokładnie.”

Pan Przewodniczący: „Panie Burmistrzu, ja serdecznie dziękuję za przepisy prawne. Ja wierzę, że wie Pan, co Pan mówi na ten temat. Natomiast my mówimy jakby o drugiej części tego medalu. Z jednej strony jest prawo, a z drugiej strony dobre obyczaje, które pozwalają nie burząc przepisów prawnym zachować takie dobre obyczaje. Jeśli my się zgadzamy w tej chwili na te zmiany, które Pan Burmistrz, Pani Skarbnik zaproponowała, to tak jakbyśmy się zgadzali i legitymizowali to, że nie ma strażnicy w Radostowie, że nie ma, że nie ma itd.. Nie wiedząc dokładnie dlaczego tak jest. A dla mnie to już minęła ¼ naszej kadencji. Z jednej strony nie ma, a z drugiej strony, tak jak wczoraj też mówiliśmy

i jeszcze wcześniej, nie widać jakiś szczególnych starań w celu pozyskania pieniędzy dla tej gminy. W celu pozyskania inwestorów i tu znowu wchodzę w dobre obyczaje, a nie w prawo. Wystąpienia dwóch przedstawicieli Pana Romanowskiego w podtekście mówiły o prawie i przepisach z tym związanych, ale drugą warstwą jest prowadzenie takiej śmiesznej wojenki. Jeśli ja bym mógł tak to nazwać, bo te różne stawianie znaków, zdejmowanie znaków itd. To troszeczkę moim zdaniem nie godzą się. Tak jak według mnie nie godziło się jeżdżenie za śmieciarką, ale to są inne rzeczy. Patrzmy się na to globalnie. W uzasadnieniu do tego, które przekazała nam Pani Maria jest pełno słów wytrychów typu: ze względu na starania, które już trwają osiem czy dziewięć miesięcy i nic się nie stało. Ja powiem lepszą rzecz, że jak by się dobrze w to wczytać, to my ze względu na starania o umorzenie, zaciągamy pożyczki na starania, nie na umorzenia, nie na wpłatę tych pieniędzy. My już je wydajemy, bo dalej piszemy, że z tego jak oni nam umorzą, to będziemy robić właśnie te projekty, a jak ich nie umorzą? Dalej piszemy, że 230 tysięcy zł zdejmujemy z bazy lokalowej OSP zostanie wprowadzone to w podobny sposób, również sugerują, że nie zostanie to zrealizowane. Kolejne słówka: w dalszym ciągu będą podejmowane próby. Być może w przyszłym roku będzie konkurs ogłoszony, a jak nie będzie i znowu umorzenie i starania itd. I na samym końcu jest jedyna rzecz z którą ja się zgadzam. Zaplanowane dochody własne mimo ogromnych wysiłków okazały się za ambitne. Co do za ambitności, to widzimy po wykonaniu, nie wiem jakie wysiłki ogromne są podejmowane. Ja więcej na ten temat nie będę mówił, bo byśmy wrócili do wczorajszej dyskusji.”

Pan Burmistrz: „Ja tylko w kwestii wyjaśnienia. Wszystkie sprawy, tak jak już powiedziałem przedstawicielom Pana Romanowskiego, wszystkie sprawy związane z finansami są to sprawy indywidualne, więc ja nie mogę Państwu omówić tych szczegółów, bo za chwilę Pan Przewodniczący może mówić, natomiast ja nie mogę ujawniać tajemnicy, to jest po prostu postępowanie administracyjne w sprawie indywidualnej i nie mogę się publicznie na ten temat wypowiadać i omawiać szczegółów. Dlaczego, jakie czynności zostały podjęte dlaczego nam się nie udało. Gdybyście Państwo to usłyszeli, to byście zastanowili się nad tym i być może Państwa obraz byłby inny i Państwa zdanie byłoby inne, ale ja niestety dla Państwa i dla siebie nie mogę tego powiedzieć. Dzisiaj dowiedziałem się, że te konkursy, które miały być, o czym mówiłem wczoraj, że będą te uszczegóławiania przez Komitet Sterujący, te rzeczy zostaną ogłoszone w grudniu. Dzisiaj już się dowiedziałem, że nie będą w grudniu, tylko będą w styczniu. Czyli tak naprawdę chcąc korzystać z tych pieniędzy było obiecanie, że one będą w trzecim kwartale, w czwartym kwartale, a dzisiaj się dowiedziałem, że będą w 1 kwartale przyszłego roku. Nie jest to od nas zależne, ani ode mnie, ani od żadnej innej gminy. Niestety są prace nad tym, jest to ogromny materiał. Póki co jak sama nazwa wskazuje jest to Regionalny Program Operacyjny Warmia i Mazury 2014-2020, a za chwilę będziemy mieć rok 2016 i będziemy 2 lata w tym programowaniu nie tylko gmina Jeziorany, ale całe województwo. Tyle mojego wyjaśnienia. Wybaczcie Państwo nie będę odpowiadał nie mogę, bo sam sobie bym nakładał stryczek na głowę, a za chwilę bym miał pozew sądowy, że naruszam czyjeś dobra osobiste, ochrona danych osobowych, więc w ogóle nie będę się na ten temat wypowiadał, bo nie chcę i nie mogę i to w dobrym tego słowa znaczeniu.”

Pan Przewodniczący: „Ja nie wymagałem od Pana Burmistrza tego.”

Pan Burmistrz: „Ale ja nie mogę odpowiedzieć Panu w sposób rzetelny i uczciwy na Pana stawiane tezy, a chciałbym.”

Pan Przewodniczący: „Ja wierzę, że każdą rzecz Pan robi rzetelnie i uczciwie i w ogóle nie kwestionuje tego. Natomiast mnie chodziło o taką sytuację, która się wytworzyła między innymi z Panem Romanowskim i z Eco-Ter, z Panem Brejtą, te różne zabierania znaków stawiania itd. powiem szczerze tak trochę...”

Pan Burmistrz: „Jeżeli policja udostępni Panu dane, informacje z postępowania wyjaśniającego w tej sprawie, to będzie Pan miał pełny obraz. Ja tego mówić nie mogę, gdyż jest to przedmiotem postępowania. Jeżeli mnie skażą będziecie mieć Państwo satysfakcje.”

Pan Przewodniczący: „Samo słowo skarżą odebrało mi głos czego Panu, ani nam nie życzę takiej sytuacji. Ale jak Pan użył słowa póki co, to póki co straż pożarna za dwa miliony może i z takiej dziury wyciągnąć Pana. Więc róbmy coś z tym, bo oto nam chodzi, żeby nie minęły cztery lata i żebyśmy wśród prawdziwych przyjaciół, żeby psy zająca nie zjadły.”

Pani Skarbnik: „Chciałabym jeszcze raz podkreślić to co wczoraj mówiliśmy. Proszę Państwa, nasze inwestycje planowane w tym roku, właśnie z tymi cyferkami 7 i 9 były wiązaną transakcją, że oczekujemy na konkursy unijne i wtedy one będą zrealizowane, to co napisane jest po stronie wydatków, jeżeli będziemy mieli umowę na dofinansowanie. Pan Burmistrz powiedział przed chwilą też, konkursów nie było. Skąd my mamy wiedzieć, kiedy będą, kiedy czekało się przez cały rok i kolega, który naprawdę jest związany bardzo mocno z Urzędem Marszałkowskim, podgląda te strony marszałkowskie. Miały być już we wrześniu, w październiku, nie ma i teraz już wiadomo, że będą dopiero w styczniu. A planować trzeba, bo są ważne sprawy, te strażnice przede wszystkim są ważne i czy to jest zły kierunek tak obrany? Na pewno w 2016 roku znowu wstawimy to do planu i Pan Burmistrz to stanowi, czy któreś z tych zadań może być przy udziale przy tych prognozach, przy prognozach wpływów dochodów. A przecież proszę Państwa prognozy wpływów dochodów też się można pomylić, bo nie ma takiej osoby, która by potrafiła przewidzieć na 100% wpływy milionowe w podatkach. W poszczególnych paragrafach, rozdziałach, jeszcze w takim mniejszym zakresie tak, ale również udział w podatku dochodowym PIT i przez tamte poprzednie lata nigdy Pan Minister się nie wywiązał przez ostatnie lata, w tym roku jest nieco lepiej, ale skąd wiadomo, że do końca grudnia będzie taki sam wpływ, jaki jest planowany. A jeżeli nie będzie tego wpływu, to znowu któreś wydatki trzeba będzie nie wykonać.”

Pan Burmistrz: „Jeszcze tylko jedno wyjaśnienie Panie Przewodniczący, mówił Pan, że staramy się o umorzenie, a od razu wydajemy te pieniądze i wskazujemy na co chcemy je zrealizować. Taki jest wymóg, żeby móc skorzystać z umorzenia trzeba wskazać, że te pieniądze z umorzenia na co wykażemy, czy to jest związane z ochroną środowiska itd. to jest wymóg. A żeby wskazać trzeba mieć plan, czyli jeżeli mam plan, a mam to wpisane, mam zmianę, to mogę wskazać to i to jest podstawowy warunek. Nie może być tak, że mam

umorzenie, to ja sobie pieniądze przeznaczę nie wiem na coś innego, na jakiś wyjazd, albo na jakąś inną inwestycję. Takie są reguły i zasady umarzania ostatnich rat. Kiedyś to było prowadzone przez Bank Ochrony Środowiska, trzeba było osiągnąć tzw. efekt ekonomiczno - ekologiczny i dopiero wtedy można się było starać o 25% rozłożenia na raty, umorzenia itd. Wszyscy z tego korzystają, ale jest podstawowy warunek, te pieniądze trzeba wydać w tym zakresie, w tym dziele. Dlatego nasze propozycje.”

Pan Przewodniczący: „Morał z tego, więcej rozmawiajmy wspólnie, więcej wyjaśniajmy sobie, będzie mniej emocji na Komisjach, sesjach, bo to co wie Burmistrz, to nie wiemy my, to co wiemy my od mieszkańców nie wie Pan Burmistrz i na tym powinna polega współpraca, która tak jak powiedziałem nienajlepiej się układa. Ale może to jest moje zdanie. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos z Radnych?”

Nikt więcej głosu nie zabrał w sprawie projektu uchwały.

Następnie Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 8 głosach "za" i 6 "przeciw"

**podjęła uchwałę nr XII/63/15
w sprawie zmian w budżecie gminy na 2015 rok
która stanowi załącznik nr 4 do protokołu**

4) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2028.

Pani Skarbnik: „Jedną ważną informację, Wieloletnia Prognoza Finansowa została rozciągnięta w tym podejściu o trzy następne lata po to, aby spłaty rat kredytów obciążające bardzo pierwsze lata 2016, 2017, 2018 zostały rozłożone też na lata następne.”

Pan Przewodniczący zapytał, czy są jeszcze pytania bądź uwagi do projektu uchwały?

Uwag do uchwały nie było.

Następnie Radny Andrzej Szuwalski odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego przy 8 głosach "za", 6 głosach "przeciw"

**podjęła uchwałę nr XII/64/15
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2028
która stanowi załącznik nr 5 do protokołu**

Ad. 7. Przyjęcie protokołu XI sesji.

Uwag do protokołu nie wniesiono, w związku z tym radni przystąpili do głosowania.

Rada Miejska jednogłośnie (14 obecnych radnych) przyjęła protokół XI sesji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Ad. 8. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Nie było.

Więcej pytań nie było. W związku z tym ***Pan Bogusław Wierzbicki – Przewodniczący Rady Miejskiej*** ogłosił, że XII sesja Rady Miejskiej została zakończona.”

Protokołowała

Anna Gleszczyńska

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej

Anna Wardzyńska